

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/29239,Zycie-z-bronia-w-reku-Sylwetka-Janusza-Brochwicz-Lewinskiego-Gryfa.html>



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Życie z bronią w ręku. Sylwetka Janusza Brochwicz-Lewińskiego „Gryfa”.

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: BARTŁOMIEJ NOWAK 04.12.2018

20 lipca 2018 roku na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie miało miejsce poświęcenie pomnika nagrobego śp. Janusza Brochwicz-Lewińskiego, ps. Gryf, generała brygady Wojska Polskiego, żołnierza batalionu

AK „Parasol”.

Przed wojną

Janusz Brochwicz-Lewiński urodził się 17 września 1920 w Wołkowysku (wtedy w woj. białostockim, obecnie w obwodzie grodzieńskim na Białorusi). Z powodu pracy ojca, Stanisława, który był wykładowcą uniwersyteckim, rodzina często zmieniała miejsce zamieszkania – mieszkali m.in. w Warszawie, Lublinie, Wołkowysku, częściowo również w Wilnie. Z tego też powodu Janusz ukończył gimnazjum w Warszawie, a liceum – w Wołkowysku. Rok przed wojną, po ukończeniu liceum, wstąpił do dywizyjnej Szkoły Podchorążych Rezerwy, w momencie wybuchu wojny posiadał stopień kaprała podchorążego. Praktykę odbywał w 76. Lidzkim Pułku Piechoty w Grodnie.



Janusz Brochwicz-Lewiński jako w mundurze harcerskim obok fontanny przy Pałacu Saskim w Warszawie

Dołączył do oddziału „Zapory”, z czasem sam objął dowodzenie nad jednym z oddziałów. Celem jego ataków były konwoje, spółdzielnie,

opuszczone majątki.

Losy wojenne

76. Lidzki Pułk Piechoty wchodził w skład 29 Dywizji Piechoty w odwodowej Armii Prusy, w jej północnym zgrupowaniu. Później batalion Brochwicz-Lewińskiego został przeniesiony na tereny wschodnie, zaś po agresji ZSRS na Polskę toczył walki z bolszewikami. Ostatecznie jednak oddział został otoczony przez grupy pancerne wojsk sowieckich i skapitulował. Brochwicz-Lewiński trafił do grupy jeńców, która została skazana przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Na dwóch z trzech grup skazanych wyroki wykonano, trzecia (w której znajdował się Janusz) została ewakuowana do innej miejscowości, gdzie prawdopodobnie wyrok miał zostać wykonany. W trakcie postoju lokomotywy na stacji części z jeńców, w której znajdował się również Janusz, udało się zbiec. Po kilkutygodniowej tułaczce Brochwicz-Lewiński z okolic (prawdopodobnie) Baranowicz przedostał się do Generalnego Gubernatorstwa. Udało mu się dotrzeć do Warszawy. Z czasem uzyskał fałszywe dokumenty i rozpoczął pracę w Puławach jako księgowy-magazynier w placówce lubelskiej firmy budowlanej.

Konspiracja i powstanie

Janusz Brochwicz-Lewiński zaangażował się w działalność konspiracyjną i na początku 1940 roku przystąpił on do ZWZ. Biuro pracy w Puławach znajdowało się na stacji kolejowej, co skrzętnie wykorzystywano w konspiracji – Brochwicz-Lewiński opisywał przejeżdżające pociągi, notował ich oznaczenia i co lub kogo przewoziły. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej został oddelegowany do transportu wodnego. W czasie wolnym szkolił plutony, potrzebujące wyszkolenia bojowego.

„Oczyściłem aptekę Wendego, zawiozłem do sanitariatu głównego i szef sanitariatu, doktor Skiba, protokolarnie ode mnie to odebrał. Ta akcja była przeprowadzona bez żadnego strzału, bez niczego, spod nosa Niemców”.

Z powodu dekonspiracji w 1942 roku musiał uciec do lasu i dołączyć do oddziału „Zapory”, z czasem sam objął dowodzenie nad jednym z oddziałów. Celem jego ataków były konwoje, spółdzielnie, opuszczone

majątki. Zabierał broń, wyposażenie i żywność, ludzi puszczał wolno. Według niektórych to przyczyniło się do nadania mu przez Niemców przydomku „Rycerski Dowódca”.

W styczniu 1944 roku Gryf otrzymał rozkaz dołączenia do batalionu „Parasol”, który wówczas formował się w Warszawie. Odpowiadał za szkolenia bojowe i terenowe. Z niechęcią porzucił swój dotychczasowy partyzancki oddział. Zadania, jakie otrzymywał, przeważnie dotyczyły zdobywania samochodów, zaśłynął przede wszystkim atakiem na aptekę Wendego, 10 lipca 1944 roku. Tak wspominał tę akcję w wywiadzie dla Archiwum Historii Mówionej:

„To była niemiecka apteka na Krakowskim Przedmieściu. Lekarstwa, które tam były zgromadzone, miały być transportowane na wschodni front do niemieckich wojskowych szpitali. Główna Komenda zarządziła, żeby tę aptekę „opróżnić” i aby to było zrobione jak najszybciej. Sytuacja była trudna z tego względu, że Krakowskie Przedmieście było domicylem niemieckim. Były posterunki gestapo, posterunki policji zmotoryzowanej, wojskowej, lotnicy, jakieś inne wielkie urzędy niemieckie, wszędzie wisały flagi hitlerowskie i to trzeba było spod nosa Niemców bez strzału zdobyć. Udało mi się. Miałem niedużo ludzi, razem wszystkich dwanaście osób. (...) Apteka Wendego była sukcesem. Zrobiłem tę akcję z pomocą lekarza, który był ze mną w aptece Wendego i segregował te najdroższe lekarstwa, środki znieczulające, bandaże, polowe stoły operacyjne, narzędzia chirurgiczne, bardzo dużą ilość środków przeciwko bólowi i środków, które w ogóle było nie do pomyślenia, żeby można było dostać w Polsce – morfina, znieczulające środki jak opium i zastrzyki z opium, które się daje, jak ktoś bardzo ciężko ranny jest. Oczyszciliśmy aptekę Wendego, zawiozłem do sanitariatu głównego i szef sanitariatu, doktor Skiba, protokolarnie ode mnie to odebrał. Ta akcja była przeprowadzona bez żadnego strzału, bez niczego, spod nosa Niemców.”

Działania oddziału Gryfa na początku Powstania Warszawskiego skupiły się na przeprowadzeniu oddziału z ul. Elektorальной do domu starców na Woli, gdzie koncentrowały się siły Batalionu „Parasol”. Początkowo rozkazy ograniczały się do patroli na ulicach Wolskiej, Żytniej, Młynarskiej oraz budowę barykady na ul. Wolskiej i Żytniej. Oddział wdawał się w jedynie małe, sporadyczne walki.

Ciężkie działania wojenne przyniósł dopiero 5 sierpnia i obrona Pałacyku Michła przy ul. Wolskiej. Jego doskonała lokalizacja pozwoliła powstańcom na zadawanie straszliwych strat przechodzącym obok wojskom niemieckim, skupionym na próbowaniu zniszczenia barykady na ul. Wolskiej. Cztery ataki Niemców, ostatnie wspierane już przez jednostki pancerne, nie powiodły się. Dopiero przy piątym szturmie, kiedy powstańcom groziło okrążenie przez wojska niemieckie, zdecydowano się na odwrót. Część wojsk polskich przeniosła się do innych budynków przy ul. Wolskiej.

8 sierpnia 1944 roku Gryf został ciężko ranny w szczękę, kiedy wraz z oddziałem przebywał na cmentarzu ewangelickim przy ul. Żytniej. Postrzał niemieckiego snajpera skutecznie wyeliminował go z dalszych walk. Po kapitulacji powstania trafił do obozu przejściowego w Lamsdorf, następnie do obozu jenieckiego w Murnau.

Wyzwolenie i emigracja

Poważna rana, jaką odniósł Brochwicz-Lewiński w Powstaniu, nie goiła się: jego stan wymagał pilnej operacji, którą wstępnie zaplanowano w Szwajcarii. Władze obozowe jednak odmówiły wyjazdu więźnia. Szanse na odmianę losu dało dopiero wyzwolenie obozu 23 kwietnia 1945 roku. Jak tłumaczył sam Gryf, w ciągu 20 minut od wyzwolenia obozu był już w drodze w sanitarce, wiozącej go na lotnisko, skąd został przetransportowany do głównego szpitala amerykańskiego w Paryżu. Aliancka opieka medyczna szybko doprowadziła do koniecznej operacji i hospitalizacji. Brochwicz-Lewiński został wypisany ze szpitala w lutym 1946 roku. Brytyjscy lekarze określali go mianem fenomenu medycznego i nie potrafili pojąć, w jaki sposób jego organizm wytrzymał bez odpowiedniej opieki medycznej trudy przemieszczania się w warszawskich kanałach i sam pobyt w obozach. Według Gryfa była to zasługa jego „młodości, siły fizycznej i zahartowania”, którego nabył w partyzantce.



Janusz Brochwicz-Lewiński w mundurze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

Po wojnie pozostał na obczyźnie, dołączył do Ośrodka Zapasowego Samodzielnej Brygady Spadochronowej następnie do 3. Pułku Królewskiego Huzarów w armii brytyjskiej. Działał w Palestynie i Sudanie jako agent wywiadu, służył w Gwardii Przybocznej Jerzego VI. Do Polski powrócił w 2002 roku. W 2008 roku został mianowany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego na stopień generała brygady. Zmarł 5 stycznia 2017 roku w Warszawie. Pośmiertnie został mianowany na stopień generała dywizji przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Spoczął na cmentarzu wojskowym na Powązkach 25 stycznia 2017 roku.

COFNIJ SIĘ